

(II Tempo - A.Austini) Nie chcą już więcej być brani za głupców. I teraz żądają wyjaśnień. Pallotta i kierownictwo Romy wysłało wczoraj oficjalny list do "Club Financial Control Body" UEFA - zapowiedziany w środę przez prezydenta - aby poprosić o wyjaśnienia dotyczące finansowego fair play.

Jak wiadomo w ostatnich pięciu latach Giallorossi poświęcili na rynku serię talentów - zaczynając od Marquinhosa i Lameli latem 2003 roku, aby skończyć na Alissonie, Nainggolanie i Strootmanie zeszłego lata - właśnie po to, aby sprostać ograniczeniom nałożonym przez UEFA. Według norm wprowadzonych przez Platiniego i zastrzonych przez Ceferina, kluby nie mogą wydawać więcej niż zarabiają. maksymalną tolerowaną różnicą jest 30 mln euro w ciągu ostatnich trzech lat i dopóki wpływy Romy nie wystarczą, aby pokryć inwestycji (w dużej części wynagrodzeń piłkarzy), przy każdym zamknięciu budżetu najpierw Sabatini i potem Monchi byli zmuszeni generować zyski kapitałowe poprzez operacje sprzedażowe, aby dopinać bilans. Po tym jak udało się wyjść z "ugody" poprzez serię bolesnych sprzedaży, które wpłynęły na utrzymanie stabilnych ram zespołu i przyciągnęły nieuchronną krytykę kibiców; muzyka nie ulega zmianie, gdyż generalne obramowania trzeba nadal przestrzegać. Do tej pory nie ma w tym niczego dziwnego, ale problem powstaje gdy spojrzeć na konkurencję, włoską i zagraniczną.

Bez wchodzenia w szczegóły, Roma pyta czy właściwe są systemy, w których inne kluby, dla przykładu Juventus i Inter, aby mieścić się w limitach FFP nie sprzedają największych graczy, ale generują znaczące zyski kapitałowe poprzez młodych graczy Primavera czy też znajdujących się w wyraźnych tarapatach jak Sturaro, poprzez wymianę lub przegubowe umowy z innymi klubami. W niektórych przypadkach (patrz operacja Juventus i Udinese transferu Mandragory) jest przymus odkupienia przez te kluby owych młodych za nieco wyższą cenę niż cena sprzedaży, po tym jak udało się wygenerować odpowiedni zysk ekonomiczny i bilansowy, użyteczny dla parametrów UEFA. Wszystko jest zgodne z prawem i oficjalnie ujawnione, ale na litość boską, jest to zawsze sposób na jasne obchodzenie FFP. I jeśli Inter wykorzystał kolejną strategię, aby obejść parametry, wprowadzając chińskiego sponsora powiązanego z Suinng za ponad 100 mln euro, Milan został wykluczony z pucharów totalnie ignorując ograniczenia wydatkowe w trakcie ery Fassone-Mirabelli, potem został przywrócony przez trybunał Tas i również z nowymi właścicielami nadal - przynajmniej do tej pory - nie zważa na zrównoważenie bilansu, otrzymując tylko karę finansową 12 mln euro z UEFA? Sankcja, ponadto, nie bierze pod uwagę poprzedniego sezonu, a w międzyczasie Rossoneri grają w Lidze Europy i prowadzą swobodnie mercato.

Pallotta, z jasnym odniesieniem do Rossonerich, słusznie kwestionuje: "*Nie lepiej jest wziąć 12 mln euro kary i zaakceptować ją zamiast sprzedawać graczy?*". Taki jest sens listu wyartykułowanego w kilku punktach, w którym Roma nie robi bezpośrednich odniesień do konkurentów, ale pyta czy system FFP ma nadal sens i jakie są zalety tych, którzy tak jak Giallorossi wybrali respektowanie reguł, a nie obchodzenie ich. Jeśli nie środków, w Trigorii proszą przynajmniej o odpowiedź. Tej

samej chciałyby wielu kibiców.

Autor: abruzzo